

Anarcho-Biblioteka
Dobry pieróg to wywrotowy pieróg



Municypalizm i feminizacja – nowe wymiary polityk miejskich

Edwin Bendyk

Edwin Bendyk
Municypalizm i feminizacja – nowe wymiary polityk miejskich
8 września 2018

[https://portretymiastr.blog.polityka.pl/2018/09/08/
municypalizm-i-feminizacja-nowe-wymiary-polityk-miejskich/](https://portretymiastr.blog.polityka.pl/2018/09/08/municypalizm-i-feminizacja-nowe-wymiary-polityk-miejskich/)

pl.anarchistlibraries.net

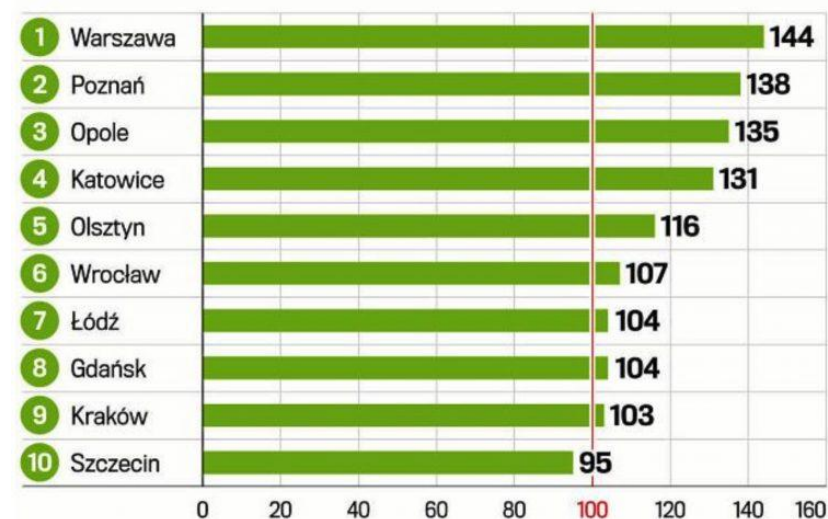
8 września 2018

Spis treści

Miasta dla kobiet	3
Municypalizm	4
Feminizacja polityki	5
Badania	5

sposób podsumowujący wyniki różnych badań nad udziałem kobiet w polityce amerykańskiej. A poniżej raport ONZ dotyczący z kolei doświadczeń z krajów Globalnego Południa: „Impact of women’s participation and leadership on outcomes”.

Niedawno pytałem, jak wyglądałyby miasta, gdyby zmieniły się na korzyść kobiet proporcje w strukturach decydujących o ich życiu. Temat podjęła także „Gazeta Wyborcza”, publikując ranking miast przyjaznych kobietom. Wygrała Warszawa.



Miasta przyjazne kobietom Gazeta Wyborcza

Miasta dla kobiet

Ranking „Wyborczej” uwzględnił podobne czynniki, z jakich korzystaliśmy w rankingu jakości życia, który POLITYKA przygotowała z Akademią Górniczo-Hutniczą (wyniki ogłosimy w środę 12 września): parytet, dostępność opieki nad najmłodszymi dziećmi, uzupełniając je o bardziej subtelne miary „feminizacji” miasta, jak np. miejsca dla matek karmiących, przewijaki, udział kobiet w nazwach ulic, programy zdrowotne dla kobiet. Wyniki są ciekawe, jeszcze ciekawsza dyskusja w porównywanych miastach animowana przez lokalne oddziały „Wyborczej”.

Widać, że zmieniło się na lepsze wiele i wiele jeszcze jest do zrobienia. Ciągłe aktualne pozostaje pytanie z mojego poprzedniego wpisu, czyli jak zmie-

niłaby się miejska polityka i szerzej, polityka, gdyby wzrósł udział kobiet w strukturach decyzyjnych, a może nawet proporcje odwróciłyby się i kobiety zyskałyby większość. Na fejsbuku pytanie to wywołało dyskusję, w której kilku prominentnych komentatorów płci męskiej przekonywało, że zmian by nie było, bo o mieście decyduje nie płeć, tylko kapitalizm (to jeden argument) albo demokratyczna gra interesów. Miasto jest, jakie jest, bo takie jest.

Municipalizm

Żeby nie wchodzić w jałową dyskusję na mniemanie, jak jest i będzie, przywołam kilka ciekawych głosów z miejsc, które powyższym tezom przeczą, oraz wyniki badań, które także pokazują, że wraz ze wzrostem udziału kobiet w strukturach władzy zmienia się styl polityki i jej priorytety.

Po pierwsze, warto przyjrzeć się rozwojowi praktyki municipalizmu, której sztandarowym wyrazem jest Barcelona pod rządami Ady Colau. Ważnym aspektem municipalizmu jest feminizacja polityki, której zasady wyjaśniają Laura Roth i Kate Shea Baird w artykule „Municipalism and the Feminization of Politics”, dostępnym także po polsku dzięki tłumaczeniu Angeliny Kussy („Miasta kobiet: municipalizm a feminizacja polityki”):

Municipalizm, o którym mowa, spośród tradycyjnych polityk wyróżnia kilka kwestii. Po pierwsze, stworzenie wyraźnie odróżniającej się organizacji politycznej, która odzwierciedla różnorodność lokalnego krajobrazu politycznego, zakorzeniona jest w lokalnych warunkach i odpowiada na lokalne potrzeby. Po drugie, otwarte, oddolne i partycypacyjne procesy podejmowania decyzji, które uruchamiają mechanizmy inteligencji kolektywnej wspólnoty. Po trzecie, relatywnie horyzontalna (na przykład, bazująca na zgromadzeniach sąsiedzkich) struktura organizacyjna, która wyznacza tory polityk realizowanych przez wybranych reprezentantów. Po czwarte, stworzenie kreatywnego napięcia pomiędzy tymi na zewnątrz i wewnątrz lokalnych instytucji: municipalistki i municipalisci wierzą, że możliwości instytucji zależą od silnych i zorganizowanych ruchów społecznych na ulicach, które wywierają presję na reprezentantów. Dlatego też platformy municipalistyczne, które wygrały wybory, popierają zarów-

no tę „zewnętrzną” presję, jak i tworzą demokratyczne mechanizmy podejmowania decyzji w obrębie instytucji. Wreszcie, municipalizm kładzie nacisk na inną rolę rządów lokalnych niż ta sprowadzające je do bycia ostatnim szczeblem administracji państwowej: widzi je jako mechanizm samorządności. W ten sposób rozumiany municipalizm nie jest zatem zjawiskiem dotyczącym jedynie wielkich miast, ale ruchem, który może odgrywać istotną rolę w niewielkich miasteczkach, dzielnicach i na wsiach.

Feminizacja polityki

Tak zdefiniowany i praktykowany (bo autorki podkreślają, że municipalizm w mniejszym stopniu jest ideologią, bardziej polega na praktykach, których istotą jest próbowanie i ciągłe uczenie się na błędach) jest w pełni zgodny z ideą feminizacji polityki, którą z kolei autorki rozwijają w innym tekście, „Left-wing populism and the feminization of politics”.

As we understand it, feminizing politics means three things. First, gender equality in institutional representation and public participation. Second, a commitment to public policies that challenge gender roles and seek to break down patriarchy. Third, a different way of doing politics, based on values and practices that put an emphasis on everyday life, relationships, the role of the community and the common good.

Municipalizm w różnych swych odmianach w Hiszpanii i poza nią można uznać za współczesną odmianę anarchosyndykalizmu (nic dziwnego, że tak dobrze rozwinął się w Barcelonie nasyconej anarchistyczną tradycją) i kooperatywizmu. Co najważniejsze, działa i pokazuje, że struktura genderowa ma wpływ na kształtowanie się praktykowania władzy, definiowanie tego, co wspólne, i zarządzania.

Badania

Wątpię w to, że płeć nie ma znaczenia dla wyników procesu politycznego (tym razem w wymiarze krajowym), polecam także artykuł „The research is clear: electing more women changes how government works” w popularny